

Wielki Festyn

„Sztandaru Ludu“

W niedzielę 11 bm. o godzinie 15 w Parku Miejskim w Lublinie — z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy — odbędzie się Wielki Festyn „Sztandaru Ludu“.

Szczegóły podajemy na str. 5.

Cena 15 gr.
Sztandar
LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VIII LUBLIN, ŚRODA, 7 MAJA 1952 R. NR 109 (2444)

Dni Oświaty, Książki i Prasy



Przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Malinówce, gm. Brzeziny, pow. lubelski Szczepan Janiuk i grupowy Stanisław Olszewski czytają „Sztandar Ludu“.

**»Prawda« założona przez Lenina i Stalina
wzorem dla prasy Polski Ludowej
Referat członka Biura Politycznego KC PZPR
towarzysza Jakuba Bermana
wygłoszony na akademii w Warszawie z okazji 40-lecia »Prawdy«**

Jak już donosiliśmy, w Warszawie odbyła się uroczysta akademii poświęcona 40-leciu dziennika „Prawda”. Na akademii wygłosił referat członek Biura Politycznego KC PZPR towarzysz Jakub Berman. Referat ten podajemy w całości.

Tekst listu wysłanego do redakcji „Prawdy” oraz przemówienie warszawskiego korespondenta „Prawdy” — J. Makarenki zamieścimy w numerze jutrzejszym.

W dniu dzisiejszym międzynarodowa klasa robotnicza, rewolucjonści i postępowi ludzie na całym świecie obchodzą 40-lecie pracy i walki centralnego organu Partii Bolszewickiej — „Prawdy”.

Dlaczego jubileusz „Prawdy” odbił się tak głośnym echem na całej kuli ziemskiej? Jaka była rola „Prawdy” na przestrzeni ostatnich 40 lat? Dzięki czemu „Prawda” zdobyła sobie taki autorytet? Dlaczego jest tak bardzo znienawidzona przez imperialistów i tyle serdecznych uczuć budzi wśród setek milionów prostych ludzi, wśród wszystkich postępowych i uczciwych ludzi?

Na przestrzeni ostatnich 40 lat, w tym niezwykłym, przelomowym okresie, obejmującym największą w dziejach ludzkości rewolucję oraz dwie wojny światowe „Prawda” była najpotężniejszym, najbardziej wielostronnym instrumentem Partii Bolszewickiej, przodującej siły międzynarodowego ruchu robotniczego, przodującej siły współczesnego świata.

W „Prawdzie”, w 40-letniej historii centralnego organu i bojowego oręża Partii Bolszewickiej, znajduje żywe odbicie bohaterska walka proletariatu pod wodzą Lenina i Stalina o wcielenie w życie idei socjalizmu. Dzieje „Prawdy” związane są jak najściślej z dziejami Wielkiej Rewolucji Październikowej, z dziejami największych walk społecznych, które dały początek nowej epoce — epoce zwycięstwa socjalizmu, epoce Lenina — Stalina.

W ciągu 40 lat pełni „Prawda” doniosłą misję wyraziela polityki WKP(b), rolę niezastąpionego wychowawcy mas pracujących w duchu walki i ideologii rewolucyjnej. Pełni ona rolę kolektywnego agitatora, propagandy i organizatora, podnosząc tę funkcję na najwyższy poziom ideowo - polityczny. „Prawda” uczy nie tylko aktywność partyjną, ale i wielomilionowe masy ludu pracującego, jak w codziennej pracy i walce przyswajając sobie i wcielając w życie wtyczne marksizmu - leninizmu. Uporczywie i wytrwale, z podziwu godną umiejętnością, czerpaną z bezpośrednich wskazań genialnych wodzów Partii — Lenina i Stalina — pracowała „Prawda” w ciągu tych 40 lat nad podnoszeniem świadomości politycznej mas, mobilizując nieustannie ich aktywność w

w walce o umocnienie dyktatury proletariatu, w walce o budownictwo komunizmu.

Z okazji 10-lecia „Prawdy” Lenin pisał w 1922 r.: „Tylko dziesięć lat minęło od tej pory! A według treści walki i ruchu przeżyto w tym czasie — ze sto lat!...”

W tym samym artykule Lenin ostrzegł: „...ta burżuazja, która zrobiła wszystko, co od niej zależało, aby utrudnić poród, aby udzielić ciokrotnie niebezpieczeństwo i męki porodu władzy proletariackiej w Rosji, jest jeszcze w stanie skazać na mękę i na śmierć miliony i dziesiątki milionów ludzi poprzez błagowardzkie i imperialistyczne wojny itd.”

Przewidywania Lenina sprawdziły się. Następnymi 30 lat istnienia „Prawdy” i jej walki obejmuje okres, który pod względem głębi przeżyć i przeobrażeń równy jest setkom lat w dotychczasowej historii ludzkości.

„Nosicielem przykazań Lenina i chorążym rewolucyjnej walki proletariatu o komunizm” — nazwał „Prawdę” towarzysz Stalin z okazji jej piętnastolecia.

„Prawda” na przestrzeni tych lat dawała kwintesencję ogromu doświadczeń, wnikliwych poszukiwań myśli marksistowskiej i twórczych rozwiązań Partii Lenina — Stalina w oparciu o cały wieloletni i bieżący dorobek rosyjskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, w oparciu o przebogaty dorobek pierwszego państwa robotniczo - chłopskiego i budownictwa socjalizmu.

Na przestrzeni tego czasu „Prawda” była nie tylko najczulszym seismografem, reagującym na wszystkie największe wydarzenia, na wszystkie widoczne i gołym okiem niewidoczne wstrząsy w życiu społeczeństw, w życiu klas upadających i w życiu klasy wschodzącej, w życiu klasy robotniczej walczącej o zwycięstwo i już zwycięskiej.

„Prawda” nie ograniczała się do rejestrowania faktów, lecz uogólniała doświadczenia i wyjaśniała sens wydarzeń, dawała busole, która pozwalała zrozumieć sens toczącej się walki i wskazywała robotnikom, chłopom i inteligencji, wszystkim uczciwym ludziom ich miejsce w tej walce, w walce przeciw faszyzmu, skłemu zdżicznemu, przeciw krwiożerczym zapędom imperialistycznym.

Na swych 4 kolumnach „Prawda” pisze o tym, co się dzieje najważniejszego na kuli ziemskiej. Odrzuca ciekawostki, chwytła sprawy ważne, najistotniejsze. „Prawda” odsłania i piętnuje bezdenne zakłamanie prasy burżuazyjnej, która lubi swą prawdziwą twarz chować pod maską pseudo-obiektywizmu.

„Prawda” wobec wszystkich, co zachodzi na świecie, zajmuje czynną, walczącą postawę.

Na łamach „Prawdy” toczyły się w ostatnich latach dyskusje w sprawie podstawowych założeń biologii w sprawie nauki Pawłowa i w sprawach dotyczących innych dziedzin nauki. Dyskusje te pomogły przewyciężyć różne błędne koncepcje hamujące rozwój nauki i pchnęły badania naukowe w tych dziedzinach na nowe tory.

Olbrymie znaczenie miało wystąpienie towarzysza Stalina na łamach „Prawdy” w dyskusji w sprawie językoznawstwa. Prace towarzysza Stalina w sprawie językoznawstwa, które stanowią twórcze rozwinięcie marksizmu, są nieocenionym wkładem do skarbnicy wiedzy ludzkiej i stały się bodźcem dla dalszego rozwoju twórczej myśli naukowej w różnych dziedzinach.

Od pierwszych dni swego istnienia „Prawda” otaczała opieką młodych utalentowanych pisarzy i poetów spośród robotników.

„Prawda” na przestrzeni dziesięcioleci odegrała — dzięki bezpośredniej pomocy towarzysza Stalina — wielką rolę w rozwoju literatury i sztuki radzieckiej.

„Prawda” ma olbrzymie zasługi w dziedzinie zwalczania burżuazyjnych wpływów, formalizmu i tendencji kosmopolitycznych w literaturze i sztuce.

„Prawda” okazała poprzez ideową, konsekwentną krytykę nieocenioną pomoc w walce o realizm socjalistyczny w literaturze i teatrze, w filmie i malarstwie, w muzyce i architekturze, w walce o ideową, walczącą sztukę — współtwórcę nowego człowieka.

Z pomocy tej korzystają również pisarze i artyści w Polsce i w innych krajach demokracji ludowej. „Prawda”, która idąc drogą leninowskiej „Iskry”, stworzyła dziennik nowego typu, o nowym obliczu i o nowym stylu, torowała drogę ideowej, rewolucyjnej prasie we wszystkich krajach. Dla nas wszystkich „Prawda” jest wyrazem głębokiej ideowości, nieustępliwej bolszewickiej pryncypialności — niezłomnej wierności zasadom marksizmu - leninizmu, twardej nieprzejednanej postawy wobec wypaczeń ideologicznych, wobec wszelkich objawów oportunizmu.

„Prawda” jest dla nas wzorem ścisłości i skrupulatności w pracy dziennikarskiej, troski o jasność i precyzję myśli.

„Prawda” pisze o sprawach wielkich z niezwykłą prostotą, bez afektacji, z powściągliwością, za którą się kryje ogrom uczucia.

„Prawda” bezlitośnie biczuje wroga i wrogą ideologię, zwalcza wszelki pojednawczy stosunek do wroga i wrogich ideologii. „Prawda” potrafi boleśnie kłuć żądem satyry niedołęstwo i zarozumiałstwo, bezdušność i biurokratyzm.

Równocześnie zaś „Prawda” otacza największą opieką każdą cenną inicjatywę, z największą troskliwością pielęgnuje szlachetne objawy nowej socjalistycznej moralności, wszelką bezinteresowną, ofiarną pracę społeczną.

Nowy człowiek radziecki, członek socjalistycznego społeczeństwa, czło wiek budujący dziś komunizm, czło wiek kształtujący się w nowym klimacie, zrodzonym przez Wielką Rewolucję Październikową, rósł i kształtował się w ogniu walki nowego ze starym. Niezliczone są fronty tej walki — na budowie olbrzymów przemysłowych i nowych miast, w kołchozach i w państwowych gospodarstwach rolnych, przy tworzeniu nowych mórz i kanałów i przy zaleśnieniu olbrzymich stepów, w okopach czasu wojny i w audytoriach uniwersyteckich, w szkole i w domu rodzinnym — ale wszędzie czuje się oddziaływanie „Prawdy” — przewodnika idei Partii, jej wskazań, haseł i dyrektyw.

(Dokończenie na str. 2)

**Rozpisanie państwowej pożyczki
rozwoju gospodarki narodowej ZSRR**

MOSKWA (PAP). — Rada Ministrów ZSRR powzięła uchwałę o rozpisaniu Państwowej Pożyczki Rozwoju Gospodarki Narodowej ZSRR (emisja 1952 r.).

W celu mobilizacji środków pieniężnych ludności dla dalszego rozwoju gospodarki narodowej ZSRR, dla finansowania budowy Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej Elektrowni Wodnych na Woldze, Kachowskiej Elektrowni Wodnej na Dnieprze, Głównego Kanału Turkmieńskiego oraz Kanału Południowo-Ukraińskiego i Północno-Krymskiego Rada Ministrów Związku Radzieckiego postanowiła:

- 1) rozpiścić państwową pożyczkę rozwoju gospodarki narodowej ZSRR (emisja 1952 r.) na sumę 30 miliardów rubli na okres 20 lat;
- 2) obligacje pożyczki i premie zwolnić od podatków państwowych i lokalnych oraz od wszelkich opłat;
- 3) zatwierdzić przedstawione przez Ministerstwo Finansów ZSRR warunki emisji państwowej pożyczki rozwoju gospodarki narodowej ZSRR (emisja 1952 r.);
- 4) subskrypcję pożyczki rozpocząć z dniem 6 maja 1952 r.

Warunki emisji państwowej pożyczki zatwierdzone przez Radę Ministrów ZSRR przewidują, że państwowa pożyczka rozwoju gospodarki narodowej ZSRR (emisja 1952 r.) umorzona zostanie w okresie od 1 października 1952 roku do 1 października 1972 roku. Pożyczkę tę rozpisuje się wyłącznie wśród ludności.

Wszystkie wpływy z obligacji pożyczki wypłacane są w formie premii. Łączna suma premii zostaje rozłożona przeciętnie na 20-letni okres trwania pożyczki licząc po 4 proc. rocznie. W ciągu tych 20 lat wygrywa 35 proc. wszystkich obligacji, a pozostałych 65% obligacji podlega wykupowi według wartości imiennej. Premie ustala się w wysokości od 200 rubli do 25 tysięcy rubli za 100-rublową obligację, wliczając w to jej wartość imienną. W ciągu 20 lat, poczynając od roku 1953, odbędzie się 40 losowań — po 2 losowania rocznie.

Obligacje nie wylosowane podlegają wykupowi według wartości

imiennej, poczynając od 1 października 1957 r. w ciągu pozostałych 15 lat trwania pożyczki.

O przebudowę wsi

„Zarząd spółdzielni produkcyjnej w Rozwadówce gm. Romanów powinien wpłynąć na członków, którzy dotychczas nie wnieśli wkładów. Np. kowal Chołowiuk, będąc członkiem spółdzielni, nie wniósł narzędzi, a za robotę każe sobie płacić i to dość słono. Również należy mieć mniej „hojną” rękę w rozdawaniu podarunków jak to zrobił członek spółdzielni Tymoszuk, który źrebię odchowane na owsie spółdzielczym podarował... swojemu teściowi, który nawet nie jest członkiem spółdzielni.

„W Sosnowce brak jest odpowiedzialnej współpracy między zarządem spółdzielni a podstawową organizacją partyjną. A szkoda — praca na pewno poszłaby lepiej. Komitet Gminny w Romanowie powinien zainteresować się tą sprawą.

„Podstawowa organizacja partyjna w Spółdzielni produkcyjnej w Lacku, gm. Siawatyce powinna wreszcie po trzech miesiącach bezczynności zabrać się do roboty i pomóc zarządowi w jego trudnościach (przede wszystkim personalnych)...

„4 członków spółdzielni w Hannie bezskutecznie czeka na decyzję przeniesienia ich mieszkań bliżej do spółdzielni (od której dziel ich odległość 4 km). Może wreszcie GRN w Siawatykach załatwi tę sprawę?

Wyścig Pokoju

Wyniki techniczne VI etapu: Bauzen — Berlin (204 km). Klasyfikacja indywidualna VI etapu: 1) Heintzsch (Austria) 5:36:36, 2) Van Looveren (Belgia) 5:38:03, 3) Stizwohl (Austria) 5:36:55, 4) Vesely (CSR) 5:36:55, 5) Kuźniński (Polonia Francuska) 5:36:55, 6) De Groot (Holandia) 5:36:55, 7) Stablewski (Polonia Francuska) 5:36:56, 8) Verschueren (Belgia) 5:36:56, 9) Verhelst (Belgia) 5:36:56, 10) Van Neerden (Holandia) 5:36:57. Miejsca od 13 do 49 zajmuje grupa 37 kolarzy, wśród których znajdują się Polacy: Hadasiak, Klubiński, Królak, Wrzesiński, Wójcik — wszyscy w jednakowym czasie 5:37:00.

Klasyfikacja drużynowa VI etapu: 1) Austria — 16:49:25, 2) Belgia — 16:49:55, 3) Polonia Francuska — 16:50:51, 4-5) Holandia i CSR — 16:51:00, 6) NRD — 16:50:57, 7) Anglia — 16:51:00. Ten sam czas co Anglia na miejscach do 12 włącz nie mają drużyny Bułgarii, Francji, Rumunii, Włoch i Polski.

»W walce o zwycięstwo sprawy pokoju, w walce o zwycięstwo sprawy socjalizmu
»Prawda« jest dla naszej prasy niezawodnym towarzyszem, doświadczonym starszym bratem»

Referat członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Jakuba Bermana

wygotowany na uroczystej akademii z okazji 40-lecia »Prawdy«

(Dalszy ciąg ze str. 1)

„Prasa — mówił towarzysz Stalin w 1923 roku — nie jest masowym aparatem, masową organizacją, a jednak zadziwia ona nieuchwytną więź między Partią a klasą robotniczą — więź, która pod względem swej mocy dorównuje każdej z przekładni o charakterze masowym... Prasa to najsilniejsza broń, za pomocą której Partia co dzień, co godzina przemawia do klasy robotniczej w swoim, potrzebnym jej języku. Innych środków nawiązania nici duchowych między Partią a klasą, innego równie giętkiego aparatu nie ma w przyrodzie”.

„Prawda” jest wyrazicielem tego potężnego czynnika społecznego, tej nieuchwytniej lecz stale działającej siły, jaką jest proletariacka opinia publiczna, równocześnie zaś oddziaływanie na opinię publiczną, kształtuje ją. „Prawda” była inicjatorką ruchu korespondentów robotniczych i chłopskich, owych „dowodów proletariackiej opinii” — jak ich nazwał towarzysz Stalin, ruchu, który ma swój wielki wkład w walkę o zwycięstwo socjalizmu, o nowego człowieka — budowniczego komunizmu.

W świecie kapitalistycznym burżuazja stara się zagłuszyć i zfałszować prawdziwą opinię publiczną, zniekształcić ją i wykołować przy pomocy bardzo wyrafinowanego systemu złożonego z fałszywej i oszustwa. W systemie tym niemal rolę odgrywają trusty prasowe, nastawione na seryjną produkcję codziennie sączonych kłamstw, nie byle jaką rolę odgrywają filmowe „fabryki snów”, obezwładniających wole, nie mówiąc już o roli reakcyjnej szkoły i reakcyjnego kleru. „Ludzie sami tworzą swoją historię” — pisał Lenin w artykule poświęconym 10-leciu „Prawdy” — tworzą ją swoją głową i swoim sercem.

„Główną przyczyną ogromnego przyspieszenia rozwoju światowego jest włączenie do niego nowych terek i setek milionów ludzi” (Lenin). Nie wolno nam zamykać oczu na fakt, że jeszcze dziesiątki milionów ludzi w różnych krajach są w niewoli imperialistycznych kłamstw, ulegają hysterii wojennej, mają bielmo na oczach, które nie pozwala im jeszcze dostrzec prawdy i zrozumieć sensu toczących się wydarzeń.

O serca i umysły tych ludzi toczy się uporczywa walka. Od wyników tej walki, od tego, czy pomożemy tym ludziom otrząsnąć się z trucizny imperialistycznej, od tego, w jakiej mierze uda się izolować bestię faszystowskiego militarysty, od tego zależą losy wielu milionów ludzi.

Toteż „Prawda” w ciągu ubiegłych 40 lat walczyła i walczy nadal o zdobycie serc i umysłów nowych i nowych milionów ludzi. Opanowała ona wielką leninowsko-stalinowską sztukę przekonywania ludzi, zdobywania ludzi dla idei pokoju, demokracji i socjalizmu.

Przyswajamy sobie tę najpiękniejszą sztukę, uczymy się jej wytrwale. Niezerwalne nici braterstwa łączą polski rewolucyjny ruch robotniczy, naszą prasę rewolucyjną z „Prawdą” od chwili jej powstania.

Z prawdziwym wzruszeniem przeglądamy dziś roczniki „Prawdy” z 1912, 1913 roku i z następnych lat, które tak wiernie odzwierciedlały bohaterską walkę Partii Bolszewickiej. Z jakim żywym, braterskim zainteresowaniem „Prawda” reaguje na walkę polskiej klasy robotniczej, zamieszczając liczne korespondencje z Warszawy, Łodzi, Białegostoku. Oto wiadomość z Warszawy, zamieszczona w numerze „Prawdy” z dnia 19-go maja 1912 roku: — „W związku z wypadkami nad Leną doszło do demonstracji. Tłum robotników, rozwijając czerwony sztandar, ruszył po ulicy Grzybowskiej. Policja rozproszyła tłum bez użycia broni. Kilka osób aresztowano”.

W tym samym czasie prasa SDKPiL gorąco witała ukazanie się „Prawdy”, jako bratniego organu, walczącego w jednym szeregu ze wspólnym wrogiem.

Organ Komitetu Warszawskiego Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy „Gazeta Robotnicza” w dniu 15 kwietnia 1913 r. pisała:

„Własnymi swymi wysiłkami, za miedziaków robotnicze, proletariackie

syjski stworzył w Petersburgu pierwszy swój dziennik „Prawdę”, a teraz stwarza taki sam dziennik w Moskwie. Kierownictwo całą pracą partyjną ostatecznie przechodzi w ręce samych robotników. Świącąc w tym roku 15-lecie oficjalnego założenia Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji, z radością stwierdzamy ten fakt. Jak małą gromadką była socjaldemokracja rosyjska przed 15 laty. Jaką potęgą stała się teraz! Jak zrosła się z klasą robotniczą! Była ona z proletariatem i w czas burzy i zawieruchy — w epoce rewolucji i w ciągu ciężkich szarych dni powszednich — w epoce kontrrewolucji. I stała się krwią z krwi i kością z kości proletariatu rosyjskiego — czemu nie śmiała teraz zaprzeczyć nawet najgorszy wrogowie socjalizmu.

Niech żyje braterska łączność klasowa robotników polskich i rosyjskich!”

Przychodzą ponure lata hitlerowskiej okupacji. Z lamów „Prawdy” płyną słowa otuchy i nadziei dla narodu polskiego, ostre słowa potępienia dla hitlerowskich bestialstw, słowa uznania dla bohaterstwa walki z okupantem, które są przedrukowywane przez organ PPR „Trybuna Wolności” i przez organ GL „Gwardzista”.

17 czerwca 1943 r. „Prawda” zamieszcza list towarzysza Stalina do prezydium Związku Patriotów Polskich, który głosi m. in.:

„...Możecie być pewni, że Związek Radziecki uczyni wszystko, co jest w jego mocy, aby przyspieszyć klęskę naszego wspólnego wroga — hitlerowskich Niemiec, uocnić przyjaźń polsko-radziecką i wszelkimi środkami przyczynić się do odbudowania silnej i niepodległej Polski. Życzę wam powodzenia w waszych poczynaniach”.

Przychodzi wyzwolenie okupione obficie przelaną krwią radziecką i polskich żołnierzy na polskiej ziemi.

Przychodzą lata budowania zrębów ludowo-demokratycznego państwa polskiego, lata odbudowy i zagospodarowania Ziemi Odzyskanych, lata reformy rolnej i nacjonalizacji przemysłu, lata budowy fundamentów socjalizmu w Polsce, lata szybkiego uprzemysłowienia i rewolucji kulturalnej.

Wszystkie te rewolucyjne, przełomowe w dziejach Polski przemiany, które dokonują się dzięki bezinteresownej i braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, omawiane są z serdeczną życzliwością przez „Prawdę”. Ta braterska postawa znalazła szczególnie gorący wyraz w rocznicę podpisania paktu przyjaźni między Polską a Związkiem Radzieckim oraz z okazji obchodu 60-lecia urodzin naszego Prezydenta towarzysza Bolesława Bieruta.

Serdeczna troska, z jaką „Prawda” śledzi rozwój krajów demokracji ludowej i zaznajamia z życiem i osiągnięciami tych krajów społeczeństwo radzieckie, codzienne informacje na pierwszej kolumnie, artykuły i wypowiedzi, zawierające analizę i uogólnienie doświadczeń są dla nas ogromną pomocą i bodźcem w naszej codziennej pracy i walce.

Mamy niemałe osiągnięcia na odcinku prasy, radia i książki.

Dzienny nakład gazet, który w 1939 r. wynosił 900 tys. egzemplarzy, a w r. 1945 — 1.060 tys. egzemplarzy, w 1951 r. wynosił 6.150 tys. egzemplarzy czyli w stosunku do 1939 r. wzrósł prawie siedmiokrotnie zaś uwzględniając liczbę mieszkańców, jeszcze bardziej.

Jednorazowy nakład gazet i czasopism wynosił w 1951 r. 14.600 tys. egzemplarzy, zaś w lutym 1952 r. wzrósł do 15.931 tys. egzemplarzy.

Globalny nakład czasopism wychodzących od 4 do 52 razy w roku wzrósł z 63.240 tys. egz. w r. 1945 do 365 mil. egzemplarzy w r. 1951, tj. prawie sześciokrotnie, zaś plan na rok 1952 przewiduje dalszy wzrost.

W Polsce Ludowej wydano do kwietnia 1952 r. 30.052 tytuły w nakładzie 450 milionów egzemplarzy książek.

Ogólny nakład dzieł Lenina i Stalina od lipca 1948 do grudnia 1951 r. wynosi przeszło 14 milionów egzemplarzy.

Ilość bibliotek i punktów bibliotecznych wzrosła z 35.995 w r. 1938

do 85 tys. w r. 1952. Księgozbiór, który w r. 1938 wynosił 22 miliony, zaś podczas wojny zniszczony został w 88 proc., dziś wynosi już 55 milionów tomów. Radioabonentów było w kwietniu 1952 r. 1.848 tys. Zarejestrowanych słuchaczy Wszechnocy Radiowej było na 1.2.1952 r. — 190.594.

O silnej więzi naszej prasy i radia z czytelnikami i słuchaczami świadczy rosnąca wciąż liczba listów do redakcji. Tak np. pismo chłopskie „Gromada”, otrzymuje miesięcznie 6 tys. listów, „Przyjacielka” 12 tys., zaś Polskie Radio około 500 listów dziennie.

Rośnie ruch korespondentów robotniczych i chłopskich. Liczba ich w 1949 r. wynosiła 9 tys., zaś w 1951 r. wzrosła do 20 tysięcy.

Takie są nasze osiągnięcia. Ale nie byłibyśmy wierni duchowi „Prawdy”, nie byłibyśmy wierni postawie naszej Partii, gdybyśmy się ograniczyli do rejestrowania na szych osiągnięć, gdybyśmy nie odwołali się do braku, aby je tym skuteczniej likwidować.

W zakresie agitacyjnej działalności naszej prasy, w szczególności w demaskowaniu kłosa i zbrodni imperialistycznych mamy pewne osiągnięcia i niewątpliwe postępy w pracy. Lecz nie wyzbyliśmy się jeszcze tu i ówdzie powierzchowności, łatwin w argumentacji i schematyzmu.

Jeszcze więcej ma nasza prasa do zrobienia na odcinku propagandowym, na froncie ideologicznym. Systematyczne omawianie poszczególnych zagadnień marksizmu-leninizmu dotychczas zaniedbane — musi się oprzeć na szerokiej kadry propagandyistów, którzy nieustannie winni powiększać swą wiedzę. Chodzi o to, aby tak, jak to czyni „Prawda”, wiązać oświetlanie zagadnień marksizmu-leninizmu, historycznych doświadczeń WKP(b) i polskiego ruchu robotniczego z aktualną sytuacją, z konkretnymi zadaniami bieżącymi.

Zachęcać należy do prób uogólniania naszych doświadczeń z ostatnich lat i do analizowania konkretnych dróg rozwoju demokracji ludowej w Polsce.

Równocześnie zwalczać należy z całą ostrością wszelkie próby wulgaryzacji, wszelkie tendencje do dogmatyzmu i talmudyzmu w traktowaniu zagadnień ideologicznych.

Lenin jeszcze 50 lat temu ostrzegał przed wulgaryzowaniem i wypaczeniem zagadnień ideologicznych w imię rzekomej popularyzacji. Szydził on z tego rodzaju „popularyzatora”, który nie skłania czytelnika do samodzielnego myślenia, lecz „w formie zniekształconej, uproszczonej, zaprawionej żarcikami i powiedzonkami podaje mu „gotowe” wszystkie wnioski pewnej teorii, toteż czytelnik nie ma nawet potrzeby przekazywać, wystarczy mu tylko przelknąć tę papkę”.

Lenin wskazuje, że popularyzator „zbliża stopniowo czytelnika do głębokiej myśli, do głębokiej teorii, wychodząc z najprostszymi i powszechnie znanych danych, wskazując za pomocą niekomplifikowanych przykładów lub trafnie wybranych przykładów na główne wnioski z tych danych, naprowadzając myślącego czytelnika na wciąż dalsze zagadnienie”.

Chodzi więc o to, aby tak jak to czyni „Prawda” sprawy najbardziej złożone wyłożył w sposób dostępny, nie wypaczając ich sensu i pobudzając czytelnika do samodzielnego myślenia. Tę niełatwą sztukę winni opanować nasi propagandyści.

Obok ostrej walki z wszelkimi przejawami nacjonalizmu i szowinizmu nie wolno nam ani na chwilę osłabiać walki z kosmopolityzmem, z apologią amerykańskiemu, z zaprzaństwem i zdradą, z nihilizmem narodowym. W naszej pracy czerpać powinniśmy pełną garścią z pięknych tradycji naszej wojującej, postępowej publicystyki, z szlachetnej pasji Andrzeja Frycza - Modrzewskiego, z dorobku Kuźnicy Kołtająowskiej i polskich jakobinów, ze spuścizny Mickiewicza i Słowackiego, Dembowskiego i Waryńskiego oraz całej plejady działaczy i pisarzy walczących z krzywdą i niesprawiedliwością społeczną, z ciemnotą i zacofaniem, uczestniczących w walce mas robotniczych i chłopskich z wyziskiem kapitalistycznym i faszystowskim zdziżeniem. Przedłużeniem ich

walki jest właśnie bojowa publicystyka Polski Ludowej. Wcielenie ich tęsknot i nadziei leży u podstaw projektu nowej Konstytucji, ich walka jest podglebiem, z którego wyrastają korzenie naszej Konstytucji.

Należy jednak zaznaczyć, że najbardziej nie nadajemy w wykonywaniu funkcji organizacyjnych naszej prasy, przede wszystkim naszej prasy partyjnej. Warto przypomnieć słowa towarzysza Stalina wypowiedziane na ten temat w roku 1923:

„...Jest rzeczą jasną, że mimo całego znaczenia agitacyjnej roli prasy, jej rola organizacyjna jest w chwili obecnej najbardziej ostrym momentem naszej pracy w dziedzinie budownictwa. Chodzi nie tylko o to, aby gazeta agitowała i demaskowała, lecz przede wszystkim o to, aby posiadała rozległą sieć współpracowników, przedstawicieli i korespondentów w całym kraju... Aby nic od Partii poprzez gazetę biegła do wszystkich bez wyjątku okręgów robotniczych i chłopskich, aby wzajemne oddziaływanie między Partią oraz państwem z jednej strony a przemysłowymi i chłopskimi okręgami było całkowite”.

Czy możemy powiedzieć, że ta funkcja jest przez naszą prasę realizowana w dostatecznym stopniu? Nie, nie możemy tego powiedzieć.

Rozmieszczenie nakładu naszych gazet w kraju jest bardzo nierównomierne, na przykład prasa chłopska znacznie mniej się rozchodzi w Krakowskim, niż w Lubelskim, znacznie mniej w Łódzkim, niż w Gdańskim. Rośnie liczba listów od czytelników, natomiast wzrost liczby korespondentów robotniczych i chłopskich oraz ich rozmieszczenie nie odpowiada naszym potrzebom. Stanowczo za mało jest troski o korespondentów, o to, aby jak uczy nas towarzysz Stalin, jak uczy nas doświadczenie „Prawdy” — korespondent stali się przede wszystkim demaskatorami braków i niedociągnięć naszej administracji, bojownikami o zlikwidowanie tych braków. Trzeba sobie zdać sprawę, że kto prześladowa korespondenta robotniczego czy chłopskiego z powodu jego pracy dziennikarskiej, ten popełnia przestępstwo, za które musi być ukarany. Trzeba sobie zdać sprawę, że kto lekceważy krytykę w prasie partyjnej, a w szczególności w organie centralnym, kto nie wyciąga wniosków z tej krytyki, ten spleza na niebezpieczne pozycje, na antypartyjne pozycje.

Nasze gazety muszą wytrwale walczyć o doprowadzenie do końca ich interwencji.

Stopień wykonywania funkcji organizacyjnej gazety mierzy się przede wszystkim skutecznością jej oddziaływania, odzewem mas na jej konkretne wezwania akcyjne, poziomem wskaźników produkcyjnych w przemyśle, poziomem realizacji zobowiązań i świadczeń wobec państwa na danym terenie na wsi, mierzy się aktywnością mas w usprawnieniu naszej gospodarki, naszego handlu, naszej administracji. Z tym się łączy leninowskie wskazanie tak uporczywie realizowane przez „Prawdę”: „Więcej ekonomiki. Ale ekonomiki nie w sensie „ogólnych”, rozważań, uczonych przeglądów, intelektualnych planów itd. Nie, ekonomika jest nam potrzebna w sensie zbierania skrupulatnego sprawozdania i zgłębiania faktów rzeczywistego budownictwa naszego życia”.

Nasze gazety wzorem „Prawdy” powinny dawać w sposób sugestywny i przekonujący „obraz tego, jak przeprowadzają współzawodnictwo same masy, obraz tego, co przeżywają milionowe masy robotników, które uczestniczą we współzawodnictwie i podpisują umowy, obraz tego, że masy robotnicze uważają sprawę współzawodnictwa za swoją własną, najbliższą sprawę”. (Stalin).

Czyż nie jest znamiennym, że coraz więcej robotników śledzi z napięciem wskaźniki produkcji, procent wykonania planu, przejmując się tym, poczuwa się do odpowiedzialności za wykonanie planu? Czyż nie jest znamiennym, że coraz więcej robotników i inteligentów z gospodarską troską dopytuje się o stan ozimni, o przebieg akcji siewnej?

O ileż szersze, o ileż bogatsze staje się nasze życie osobiste. Jakże spleta się niewidocznie ze sprawami publicznymi, państwowymi. Dziesiątki i setki tysięcy robotników, podno-

si swe kwalifikacje. Umie już posługiwać się nie tylko łopata, ale i buldożerem, nie tylko piłą, ale i kombajnem, nie tylko młotkiem, ale i najbardziej precyzyjną obrabiarką.

Uczy się też wybiegać myślą poza zaczarowany dawniej krąg swojej chałupy, swego warsztatu, swego zaścianka i ani się spozostreże, jak już myśli na skalę całej fabryki, całego miasta, całego państwa.

A jeżeli tak jest, to ma w tym niemały wkład, niemały udział nasza prasa. Może więc i powinna, biorąc za wzór „Prawdę”, stawiać sobie jeszcze ambitniejsze zadania, równać miliony robotników i chłopów do przodujących, do nowatorów.

Śmiałej mówmy o naszych trudnościach, które są trudnościami wzrostu, mogą one być i będą niewątpliwie przez nas pokonane.

Nasze trudności w dziedzinie zaopatrzenia będą pokonane tym sprawniej, im szersza będzie świadomość charakteru tych trudności, im większe będzie zdyscyplinowanie szerokich mas, im mniej się będzie dawało posłuchu wrogiej plotce!

Prasa ma w tej dziedzinie jeszcze wiele do zrobienia.

Trzeba śmiałej odsłaniać nasze bolączki, demaskować winnych. Trzeba ostrzeżać zwałczając marnotrawstwo i biurokracizm, zawstyżać bumelantów, budzić nienawiść do dywersantów, mobilizować opinie przeciw szkodnikom.

Trzeba pogłębiać w sercach milionów obywateli gorący patriotyzm i proletariacki internacjonalizm.

Trzeba nieustannie w milionowych masach umacniać uczucia solidarności i braterstwa ze Związkiem Radzieckim.

Trzeba przepoić całą naszą prasę nieskazitelną idęowością i ofensywnym duchem „Prawdy”.

W tym sensie wszyscy chcemy być „Prawdźnikami”. „Prawda” jest znielowidzona przez gasnący świat, przez garstkę imperialistycznych gangsterów, światek, który wszedł już w okres kompletnego gnicia i rozkładu moralnego. W swej obłądzonej nienawiści imperialiści amerykańscy chwytają się najbardziej nikczemnych metod — bomby atomowej, upiorów hitlerowskich, wojny bakteriologicznej. Szukają sprzyjających im warunków w dzumie i cholera. „Prawda” jest otoczona miłością przez setki milionów ludzi walczących z groźbą amerykańsko-hitlerowskiego najazdu, z faszystowskim zdziżeniem, z burzycielami pokoju i kultury.

Już w okresie pierwszej wojny światowej „Prawda” odegrała wielką rolę w walce przeciw wojnie imperialistycznej, w walce o pokój.

W następnych latach po zwycięskiej Rewolucji Socjalistycznej „Prawda” wytrwale walczyła o pokój przeciw nikczemnym podżegaczom wojennym, mobilizowała wszystkie siły dla wspaniałego pokojowego budownictwa wielkiego Związku Radzieckiego.

„Prawda” odegrała olbrzymią rolę w mobilizacji wszystkich sił dla zwycięstwa nad hitleryzmem, dla zdruzgotania faszystowskiego najazdu.

I dziś, gdy amerykańscy ludobójcy szkują w oparciu o uzbrojone hordy hitlerowskie nową agresję, „Prawda” walczy niezłomnie w pierwszym szeregu obrońców pokoju, potężnego ruchu ogarniającego setki milionów ludzi na całym świecie.

W walce o zwycięstwo sprawy pokoju, w walce o zwycięstwo sprawy socjalizmu „Prawda” jest dla naszej prasy niezawodnym towarzyszem, doświadczonym starszym bratem na przestrzeni dziesięcioleci. Dlatego tak bliska jest nam i droga „Prawda”.

Dlatego w dniu jubileuszu 40-lecia ślemy całemu kolektywowi „Prawdy” gorące braterskie pozdrowienia.

Ślemy braterskie pozdrowienia okrytej chwałą bohaterskiej Partii Komunistycznej Związku Radzieckiego.

Ślemy najgorętsze pozdrowienia temu, kto stał u kolebki „Prawdy” i jest jej duchowym przewodnikiem w ciągu tych 40 lat.

Ślemy najgorętsze pozdrowienia ukochanemu naszemu wodzowi i nauczycielowi towarzyszowi Stalinowi.

Z akcji siewnej w spółdzielniach produkcyjnych

Dobra organizacja brygad polowych przyczyniła się do przedterminowego zakończenia siewów

Sukcesy licznych spółdzielni produkcyjnych w woj. lubelskim są wynikiem dobrej pracy politycznej i organizacyjnej. Rozwój spółdzielni w dużej mierze zależy od dobrego kierownictwa, od kolektywnej pracy zarządu. Duże znaczenie dla gospodarstwa umocnienia spółdzielni ma właściwe planowanie wszystkich robót i ich terminowa realizacja. W tych spółdzielniach, w których zarządy podeszły z należytym zrozumieniem do zasady planowania i przestrzegali wykonania wszystkich terminów, notujemy poważne osiągnięcia w przebiegu prac polowych.

Dzięki wzorowej organizacji pracy, należytemu ułożeniu planu spółdzielni produkcyjnej w Adamowie, powiat Zamość dobrze przygotowała się do kampanii wiosennej siewnej. „Mimo opóźnionej wiosny siewy przeprowadzono sprawnie i w terminie — pisze nasz korespondent Zdzisław Kamiński. Ziarno przeznaczone do siewu zostało w terminie starannie oczyszczone i zaprawione. W oznaczonym terminie zostały również zawarte umowy z POM w Skierbieszowie na mechaniczną uprawę roli.

Zarząd spółdzielni przy pomocy agronoma z POM sporządził dokładny plan pracy, w którym szczegółowo wyznaczono, ile i jakie zboże zostanie zasiane, jakie zostaną wykonane nawozy sztuczne pod poszczególne uprawy, kto dokona obróbki pola i jakimi maszynami. Pod poszczególne uprawy wysłano 54 q nawozów azotowych, 37 q fosforowych, 34 potasowych oraz 60 q wapna nawozowego“.

Takich przykładów wzorowej organizacji pracy i przestrzegania wyznaczonych terminów można przytoczyć więcej. Oto co pisze korespondent terenowy Stanisław Frank z Cichoburza (pow. Hrubieszów):

„Spółdzielnia produkcyjna Cichoburza I w dniu 25.IV. 1952 r., czyli na 2 dni przed oznaczonym terminem ukończyła siewy zbóż kłosowych i motylkowych na obszarze 137 ha. W pracach wiosennych wyróżnili się ZMP-owcy: Czesław Drożdźiel, Stanisław Filippek i Zofia Rybka. Ich ofiarna praca w dużej mierze przyczyniła się do przedterminowego zakończenia siewów. Wszyscy członkowie przestrzegali sporządzonego harmonogramu wiosennych robót“.

Terminowe przeprowadzenie prac w spółdzielni, a zwłaszcza wczesne ukończenie siewów ma duże znaczenie dla uzyskania większej wydajności z hektara. Pisze o tym korespondent Władysław Smyk ze spółdzielni produkcyjnej w Rozkopaczewie.

„Wielki wpływ na zwiększenie plonów z hektara ma sprawny i na czas przeprowadzony zasiew poszczególnych zbóż. Jest to możliwe tylko wtedy, gdy prace przebiegają zgodnie z wznaczonym harmonogramem, który trzeba opracować dokładnie wspólnie ze wszystkimi członkami spółdzielni. Tak właśnie uczynili spółdzielcy w Rozkopaczewie, którzy na zebraniu podstawowej organizacji partyjnej ułożyli dokładny plan pracy wszystkich brygad. Poszczególnych członków partii

uczyniono odpowiedzialnymi za różne prace. I tak tow. Bolesław Czubański miał powierzoną sprawę sprowadzenia nawozów sztucznych z Gminnej Spółdzielni, tow. Edward Ślepski był odpowiedzialny za dopilnowanie remontu siewników, a tow. Władysław Smyk za terminowe przeprowadzenie siewów w spółdzielni. Wszyscy członkowie spółdzielni wywiązali się bez zarzutu z powierzonych zadań, dlatego też wiosenne siewy zostały przeprowadzone w terminie. Dużą rolę w terminowym przebiegu siewów odegrała współpraca, jaka istnieje między spółdzielcami, a gospodarzami indywidualnymi. Spółdzielcy wypożyczają gospodarzom indywidualnym maszyny rolnicze, ponadto spółdzielnia drogą wymiany zaopatrzyła chłopów indywidualnych w kwalifikowane nasienie jęczmienia i owsa. W ten sposób wzmacnia się więź między spółdzielnią a gromadą. Chłopi zapoznają się z życiem i pracą spółdzielni, przez co łatwiej będzie pozyskać ich na nowych członków. Zobaczą na własne oczy, przekonają się i na pewno nie jeden z nich podpisze deklarację przystąpienia do spółdzielni“.

Podobnych przykładów dobrego planowania w spółdzielniach produkcyjnych można by przytoczyć jeszcze wiele.

Wszystkie spółdzielnie produkcyjne we własnym interesie powinny jak najdokładniej opracowywać plany gospodarcze prac polnych, a następnie jak najsumiennie je realizować.

(Na podstawie korespondencji — pot.).

Henryk Byro

Technik budowlany ZBM

Więcej zainteresowania dla zespołowych metod pracy w budownictwie

Jeszcze w roku 1951 mieliśmy w ZBM kilka budów jak ZOR — Bronowice i inne, na których prowadzono prace zespołowe i współzawodnictwo, lecz w bieżącym roku system ten całkowicie zanikł.

Czemu to przypisać? Czy niechęć murarzy do prac zespołowych? Nie. Czy brakowi sprzętu potrzebnego do tych prac? Nie. Powodem tego stanu rzeczy jest brak organizacji pracy. Nie dopisuje Sekcja Modernizacji i Nowych Metod Pracy. Mało interesują się instruktorzy wprowadzeniem tych metod w budownictwie. Na ZOR — Bronowice jeden blok oddano na szkolenie brygad młodzieżowych, jednak uczy się tam pracy indywidualnej. Dlaczego majstrowie i kierownicy budów nie żądają wprowadzenia na swych budowlach pracy zespołowej?

Dla utrzymania współzawodnictwa konieczne jest codzienne obliczanie i wykazywanie na tablicy zarobków murarzy. Wówczas brygady będą samorzutnie ze sobą współzawodniczyć, nie zechcą dać się zdystansować. Tak było w ubiegłym roku na budowie ZOR — Bronowice, kiedy współzawodniczyły ze sobą brygady Iwanka i Józwiny, osiągając doskonałe wyniki. W Cynie 1 Majowym w okresie 24 dni wykonały one 5 kondygnacji.

Drugim ważnym czynnikiem dla wprowadzenia i utrzymania prac zespołowych i współzawodnictwa na budowie jest wystawianie zleceń roboczych przed przystąpieniem zespołu do pracy.

Obecnie tego się nie przestrzega. Przyznać należy, że sprawa ta nie jest łatwa, gdy się ma 50 murarzy pracujących indywidualnie. A przecież na tym samym odcinku można by postawić zamiast tych pięćdziesięciu, 14 murarzy i 14 podręcznych w systemie „dwójkowym“ zorganizowanych w 4 brygadach.

Budynki wówczas dzieli się na 4 części. Przed rozpoczęciem kondygnacji wystawia się zlecenie dla każdej brygady i wpisuje metraż na podstawie rysunku lub kosztorysu. Po skończonym dniu pracy, wystawiający zlecenie wraz z majstrem i brygadierem mierzą wykonaną robotę. Praca ta nie zajmuje więcej, niż 20 minut. Następnego dnia do godz. 10 rano oblicza się zarobek każdej brygady oddzielnie z rozbiorem — 63 procent dla murarza i 37 procent dla podręcznego. Przy obecnym systemie robi się zlecenia na wykonanie już prace i to za cały miesiąc. Mając kilka brygad do obliczenia musi się pracować przez 2 doby, dzień i noc, aby wykonać latę pracy. Nie obejdzie się przy takim nawale pracy bez pomyłek. Wywołuje to często zniechęcenie robotników i jest powodem nieporozumień, gdyż trudno jest sprawdzić pomyłki. Nie ma też dostatecznej kontroli, czy dana brygada rzeczywiście wykonała zleconą pracę.

Codzienne rozliczanie robotników daje im możliwość notowania dziennych zarobków, a ewentualna omyłka jest widoczna od razu i łatwo daje się sprawdzić. Widać też od razu, gdy brygada bumeluje. Natomiast wystawiający zlecenia robotnicze według systemu praktykowanego dotychczas nie jest w możności rozliczyć sumiennie brygad za tak długi okres czasu, jakim jest miesiąc. Łatwo bowiem pominąć wtedy różne drobne dodatki, jakie przewiduje katalog norm i cen w budownictwie, jak np. za prowadzenie przewodów wentylacyjnych i dymowych, bruzd — wod.-kan. C. O., za pionowanie, zmniejszanie otworów, prowadzenie ościeżnic za mury nieforemne, za wyrobienie większej liczby cegieł - półówek itd.

Niektóre z tych problemów poruszane były już na łamach „Sztandaru Ludu“, lecz, jak widać, brak jest ludzi interesujących się współzawodnictwem i wprowadzeniem prac zespołowych w budownictwie.

Do upowszechniania prac zespołowych przyczynić się może Wydział Szkolenia ZBM. Należy dać budowlom podręcznych wyszkolonych w pracach „trójkowych“ i „dwójkowych“.

Blok szkoleniowy jest podległy instruktorowi - przodownikowi pracy Czesławowi Młynarczykowi i dowieść się należy, że właśnie ob. Młynarczyk pozwala na uczenie przestarzałych metod zamiast dbać o wprowadzenie postępowych.

Jeżeli Wydział Szkolenia dostarczy potrzebnej liczby podręcznych, można będzie spowodować za pośrednictwem Wydziału Modernizacji, aby nowe metody pracy były wprowadzone na wszystkich budowlach lubelskich. Pełną odpowiedzialność za ich utrzymanie powinien ponosić majster i kierownik budowy.

Sprawa ta również była wiele razy poruszana przez „Sztandar Ludu“. Dotąd jednak nie znalazła swego właściwego rozwiązania. Należy mieć nadzieję, że rok bieżący ze wzrostem prac budowlanych przyniesie zastosowanie nowoczesnych metod w murarstwie, lepszych i korzystniejszych od dotychczasowej przestarzałej pracy w pojedynkę.

Wojewódzka konferencja wyborcza L. K.

Osiągnięcia i błędy Ligi Kobiet w woj. lubelskim

W niedzielę (4.V.) w sali Klubu TPPR odbyła się wojewódzka konferencja wyborcza Ligi Kobiet. Była ona podsumowaniem dotychczasowej pracy Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet za ubiegły rok. Na konferencję przybyła przedstawicielka Zarządu Głównego LK ob. Maria Winiarzowa.

W konferencji wzięły m. in. udział: sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Olga Zebrań i kierownik Wydziału Kobięcego KW PZPR tow. Stanisława Walusiewicz.

Referat omawiający dotychczasową działalność, sukcesy i błędy Ligi Kobiet wygłosiła ob. Staszczuk — kierownik Wydziału Organizacyjnego Z. W. LK. W referacie samokrytycznie oceniono pracę w zakresie akcji uświadamiającej wśród gospodyń domowych i werbunku nowych członków. Również wiele jeszcze pozostaje do zrobienia w dziedzinie uaktywnienia kobiet wiejskich.

Referentka mówiła między innymi o udziale kobiet w akcjach politycznych i społecznych. — „Podsumowując udział kobiet w akcjach politycznych i gospodarczych prowadzonych przez Partię i Rząd, należy podkreślić — stwierdziła referentka, — że był on masowy, kobiety z całym entuzjazmem i zrozumieniem podchodziły do tego zadania, potwierdzając to podejmowanymi zobowiązaniami. Wzięło w nich udział 30.196 kobiet, dając państwu 2.084.512,29 zł oszczędności. Kobiety rozumiały, że tym samym przyczyniają się do wzmocnienia potencjału gospodarczego i obronności naszego Państwa, krzyżując w poważnym stopniu zbrodnicze plany imperializmu amerykańskiego, dążącego do wywołania nowej wojny światowej“.

Po ogłoszeniu projektu Konstytucji Liga Kobiet przystąpiła do organizacji ośrodków dyskusyjnych. Na wyróżnienie zasługuje ośrodek dyskusyjny Miejskiego Zarządu Ligi Kobiet w Lublinie.

Z kolei referentka przeszła do omówienia pracy LK na wsi.

„Mówiąc o kołach terenowych należy stwierdzić, iż pracują one obecnie o wiele lepiej, niż w latach ubiegłych. Za przykład może posłużyć koło terenowe w Łęcznej, pow. Lublin, którego przewodniczącą jest ob. Stanisława Dylewska. Koło to prowadzi pracę na podstawie planów, odbywając systematycznie zebrania, na których członkinie omawiają najbardziej aktualne zagadnienia życia społecznego, kulturalnego i gospodarczego.

Kobiety wiejskie doceniając znaczenie sojuszu robotniczo-chłopskiego wraz z członkiniami kół z zakładów pracy biorą udział w ekipach żniwno-omłotowych, jak również w ekipach łączności miast ze wsią.

Obecnie na terenie naszego województwa 1382 kobiety są członkiniami spółdzielni produkcyjnych. Kobiety naszego województwa doceniają znaczenie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, która w oparciu o mechanizację i elektryfikację gospodarki rolnej zmienia do gruntu sytuację kobiety wiejskiej. Rzeczywiście równouprawnienie kobiety wiejskiej możliwe jest bowiem tylko w spółdzielni produkcyjnej.

Do poważnych sukcesów należy zaliczyć pracę kulturalno-oświatową członkiń LK. W rejestracji analfabetów brały udział 632 aktywistki. We własnych szeregach zarejestrowano 667 analfabetek, które przeszkolono na kursach. Liga Kobiet miała pod opieką 593 kursy i doprowadziła do końcowych egzaminów 6.479 osób“.

Dyskusja, w której zabierało głos wiele uczestniczek konferencji uzupełniła referat. Członkinie LK mówiły o swojej pracy, o trudnościach, na które napotykały, o doświadczeniach, wskazywały na błędy i przyczyny tych błędów, aby uniknąć ich w dalszej pracy.

Helena Dudowa z LPZB zwróciła m. in. uwagę na niedostateczną pracę członkiń nad popularyzacją tych zawodów, w których niewiele jest

jeszcze kobiet. Ciągly głód rąk roboczych w przemyśle wymaga wykorzystania wszystkich rezerw ludzkich. Stanowią je w tej chwili niepracujące kobiety.

Maria Krajewska z Lubelskiej Spółdzielni Spożywców zwróciła uwagę na pracę komitetów członkowskich zarówno w mieście jak i na wsi, Liga Kobiet ma w tej dziedzinie szczególnie dużo do zrobienia. Poprzez świadome członkinie Ligi Kobiet w komitetach członkowskich można prowadzić skuteczną walkę ze spekulacją, mankami i kumoterstwem.

Członkinie Ligi Kobiet z terenu mówiły przede wszystkim o swojej pracy przy tworzeniu spółdzielni produkcyjnych. Mówiła o tym m. in. Aniela Bartyś z Zamościa i ob. Kolado ze spółdzielni produkcyjnej Różanka.

Ob. Kijanko z Chelma mówiła o obowiązku udziału każdej członkini LK w walce o pokój, o szczęście i przyszłość dzieci. Każda członkini Ligi Kobiet musi być czujna wobec wroga. Żadna członkini LK nie może przejawiać tolerancyjnego stosunku do kumoterstwa i spekulacji, nie może nie reagować w sposób jak najbardziej ostry na przejawy chuligaństwa.



Prezydium Konferencji Wyborczej Ligi Kobiet

Na marginesie III sesji WRN w Lublinie

Budżet terenowy województwa lubelskiego na rok 1952

wyrazem pokojowej polityki naszego państwa

Kontrola nad wykonaniem budżetu musi być wzmocniona

Budżet każdego państwa jest wierzchnim odbiciem jego polityki. W Stanach Zjednoczonych np. 85% budżetu na rok 1952 składa się z pozycji związanych ze zbrojeniem i utrzymaniem jednostek militarnych. W krajach demokracji ludowej ogromną większość budżetów przeznaczają na cele budownictwa pokojowego.

Szeregi cyfr rozmieszczonych w odpowiednich rubrykach świadczą najwymowniej, czym interesem ma służyć budżet państwowy, w jakim kierunku zmierza polityka państwa danego kraju.

Jednostkowy i zbiorczy budżet województwa lubelskiego na rok 1952 opracowano tak samo, jak budżet centralny Polski Ludowej w ścisłym powiązaniu z planem gospodarczym, a odzwierciedla on potrzeby mas pracujących.

88 procent dochodów województwa to wpływy z gospodarki uspołecznionej, a zaledwie 12 procent stanowią wpłaty podatkowe. Z tych 12 procent poważnym źródłem wpływów jest podatek gruntowy, stanowiący instrument walki klasowej na wsi i pod tym kątem rady narodowe powinny go oceniać. Troska rad narodowych o pełne wykonanie wpłat jest nie tylko troską o realizację budżetu, ale i pracą polityczną na swoim terenie.

Budżet terenowy województwa lubelskiego zamyka się po stronie dochodów i rozchodów sumą 109.267.695 złotych. 55 procent tej sumy po stronie rozchodów stanowią wydatki przeznaczone na urządzenia socjalno-kulturalne a 27,5 procent — na gospodarkę narodową. Z budżetu tego opłaca się wyłączenie rozbudowę drobnego i lekkiego przemysłu terenowego, gdyż budowa i rozbudowa wielkich obiektów przemysłu kluczowego odbywa się w ramach budżetu centralnego. Budżet terenowy województwa lubelskiego nie obejmuje więc milionowych wydatków na Fabrykę Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta, cementownię w Rejowcu, WSI w Poniatowej, FWM w Kraśniku, cegielnię w Horodyszczu, przetwórnictwo owoców w Nleedwi, wielkie warsztaty TOR, elewator i chłodnię w Zamościu.

Na cele produkcji rolnej (maszyny i narzędzia rolnicze, ziarno kwalfikowane, premilowanie przedterminowych dostaw zboża i żywności, zwalczanie szkodników, stacje ocean nasion itp.), przeznaczono ponad 37 milionów złotych. Pozycja ta nie obejmuje znów wkładów w spółdzielnie produkcyjne, POM i SOM oraz zakłady naukowe w Puławach, ponieważ korzystają one z budżetu centralnego.

Planowanie wydatków budżetowych wiąże się ściśle z oszczędną gospodarką, statym podnoszeniem

Dostałem piękne gospodarstwo pisze chłop z pow. biłgorajskiego

Wiadomość o dobrowolnej akcji przesiedleńczej na Ziemi Zachodniej wzbudziła duże zainteresowanie wśród małorolnych chłopów powiatu biłgorajskiego. W marcu wyjechała do województwa olsztyńskiego grupa chłopów, którzy chcieli je zwiedzić i wybrać dla siebie gospodarstwa. Był wśród nich ob. Jan Bielański, który po powrocie do swojej wsi nadesłał list do naszej redakcji. W liście tym czytamy m. in.:

„Byłem w powiecie bartoszyckim i gorowskim, gdzie zwiedziłem dość dużo wolnych gospodarstw. Przekonałem się, że są tu wszelkie warunki do osiedlenia się w bardzo dobrze zabudowanych gospodarstwach. Upa trzymałem sobie tu gospodarstwo o bardzo dobrej ziemi i pięknych zabudowaniach.

Przyznam się, że kiedy jechałem zwiedzić te gospodarstwa, niecałkowicie wierzyłem w to wszystko, co słyszałem o nich. Dopiero na miejscu przekonałem się, że to nie obiecańki, ale szczerza prawda. Dostałem piękne gospodarstwo i bardzo się z tego cieszę”. (4278)

produkcji i rozszerzaniem bazy gospodarczej, zgodnie z planem gospodarczym. Wzrost dochodów budżetowych w roku 1952 opiera się również na wzroście produkcji rolnej do 103 proc., pogłowia bydła — do 105 proc., trzody chlewnej — do 106 proc., owiec — do 114 proc. w porównaniu z rokiem 1951.

Poszczególne pozycje budżetu i ich przeznaczenie omówił dokładnie na III sesji Woj. Rady Narodowej w Lublinie kierownik Wydziału Finansowego Prezydium WRN — tow. Szydłowski. Były one przedmiotem dyskusji radnych. Wiele czasu poświęcono sprawie realizacji budżetu przez rady narodowe, a z przytaczanych przykładów wynika, że nie potrafimy jeszcze w pełni realizować budżetów, a wiele rad narodowych nie docenia znaczenia kontroli wykonania budżetu.

Jak już wspomnieliśmy, największe sumy w budżecie województwa lubelskiego przeznaczono na cele oświaty i kultury. Jak wygląda realizacja budżetu w niektórych powiatach i gminach, zobrazują nam przykłady podane przez przewodniczącą Komisji Oświaty przy Prezydium WRN — tow. Szydłowską.

W budżecie powiatu lubartowskiego przeznaczono na zasiłki dla sierot i pólserot wychowywanych w rodzinach zastępczych ponad 47 tys. złotych. Wydatkowano na ten cel — 24 tys. zł. Na zakup podręczników przewidziano ponad 7 tys. zł. — wydatkowano... 500 zł., na dożywianie dzieci przeznaczono ponad 41 tys. zł. — wydatkowano 19 tys. zł., kredyty na świetlice dziecięce (w wysokości 14 tys. zł.) wykorzystano zaledwie w wysokości 5.454 zł., na higienę szkolną z 5.148 zł. wydano tylko 2 tys. złotych, a z 33 tys. zł. na kursy dla dorosłych — wydatkowano zaledwie 12 tys. zł. Z 94 tys. zł. dla przedszkoli — wykorzystano tylko 81 tys. zł.

Nie znaczy to, że w powiecie lubartowskim nie ma sierot, nie trzeba podręczników, przedszkoli i świetlic. Trzeba, nawet bardzo, ale nie rozumie tego i nie myśli o tym powiatowa rada narodowa.

W powiecie łukowskim rozpoczęto budowę bursy dla młodzieży szkolnej przy liceum w Stoczku. Miała ona być wykończona na 1-go maja br., a kontrola wykazała, że będzie gotowa najwcześniej w październiku. Jako przyczynę odwlekania robót podaje się brak robotników — faktyczną przyczyną jest niedostateczne zainteresowanie tą sprawą ze strony Prezydium MRN w Stoczku, dyrekcji liceum, rady pedagogicznej, wreszcie samej młodzieży. Jeśli bursa będzie wykończona na jesień, młodzież i tak nie będzie mogła korzystać z niej od razu. Poprzednio trzeba będzie osuszyć wilgotne ściany.

Najlepszym przykładem „zainteresowania” przewodniczącego Prezydium MRN w Stoczku budową bursy jest fakt, że nie raczył on przybyć na budowę, nawet wtedy, gdy członkowie komisji WRN posyłałi go niego.

GRN-y w powiecie łukowskim biorą przykład ze Stoczka. W Wandowie podłoga w szkole podstawowej jest dziurawa i grozi bezpieczeństwu uczniów. W Uniszowie (pow. lubelski) izba szkolna, w której uczą się dzieci urąga najprymitywniejszym wymaganiom higieny, w Miłocinie (pow. lubelski) GRN nie może zdobyć się na remont studni przy szkole i dzieci pozostają bez wody. Za tablicę służy tam wierzchnia deska od „katedry” nauczycielskiej.

Pieniądże na wszystko są i w Stoczku i w Wandowie i w Uniszowie i w Miłocinie — tylko prezydium rad narodowych i kierownicy szkół nie troszczą się o sprawy szkolne.

Podobnie jak na cele szkolne, nie wykorzystuje się pieniędzy przeznaczonych na ochronę zdrowia. W powiecie włodawskim (najwięcej zaniedbanym pod tym względem) mało zorganizować kilka izb porodowych. Izby te nie są czynne do dnia dzisiejszego, ze względu na obojętny stosunek do tej sprawy prezydium rad narodowych. Były przewodniczący prezydium PRN we Włodawie oświadczył, że „nie go to nie obchodzi”, zaś przewodniczący prezydium GRN w Sosnowicy po-

wiedział po prostu, że „żadna siła nie zmusi GRN do zakładania izby porodowej w tej wsi”. W Parczewie z sumy 545 tys. zł. wykorzystano na ochronę zdrowia aż... 24 tys. zł. W Kraśniku ma stanąć szpital, a z prezydium MRN nie można uzyskać chociażby szkicu, mówiącego, gdzie ma stanąć budynek szpitalny, na którego budowę przewidziano poważne kredyty.

Podobnie ma się sprawa z kredytami przeznaczonymi na pomoc weterynaryjną. W budżetach widnieją poważne sumy dla przodowników weterynarii, a w Frampolu (pow. biłgorajski), gdzie lecznica weterynaryjna obsługuje 3 gminy jest dosłownie 3 przodowników, czyli po jednym na gminę. Czy można tam nieść skuteczną pomoc weterynaryjną?

Wielkie sumy przeznaczają się w budżetach na zakup hodowlanych sztuk bydła. Sum tych przeważnie nie wykorzystuje się, ponieważ Służba Rolna tłumaczy się brakiem odpowiedniego bydła w kraju i czeka na sprowadzenie okazów z Belgii czy Holandii. Tymczasem wysłano z powiatu biłgorajskiego ludzi do województwa krakowskiego i przywieźli bydło o wymaganych zaletach, dobierając odpowiedni materiał.

Przy takim „zrozumieniu” zadań przez część rad narodowych nie może być mowy o pełnej realizacji budżetu terenowego naszego województwa. Za niski procent wykonania budżetu ponoszą częściowo winę komisje przy prezydium rad narodowych, które ciągle jeszcze wykazują słabą działalność nie tylko w powiatach, ale i na szczeblu wojewódzkim. Jeśli komisje te nie wejdą w działalność wydziałów rad narodowych i nie zainteresują się wykorzystaniem sum przewidzianych na różne cele — nie będziemy mieć kontroli wykonania budżetu.

Dlatego też sprawa żywienia pracy komisji istniejących przy radach narodowych jest podstawowym zadaniem prezydium, wiążącym się ściśle z realizacją budżetu terenowego. (rz)

Ze świata



Dzięki zastosowaniu traktorów i maszyn rolniczych we wszystkich niemal spółdzielniach produkcyjnych Rumunii zakończono już siewy.

Obecnie spółdzielcy przystąpili do innych prac w polu.

Na zdjęciu: grupa członków spółdzielni produkcyjnej w gminie Zapodeni, rejon Vasni, obwód Barlad omawia plan prac na najbliższy okres. Fot. — CAF



Równocześnie z rozbudową przemysłu w Czechosłowacji postępuje naprzód budowa domów mieszkalnych dla robotników.

Obecnie w rejonie Ostrawy buduje się duże, osiedle robotnicze „Stalingrad”.

W pierwszym kwartale br. ukończono już budowę 120 domów mieszkalnych tego osiedla.

Na zdjęciu: jedna z ulic osiedla „Stalingrad”. Foto — CAF

Z życia Partii

Wzmocnić pracę polityczną przy organizacji nowych spółdzielni produkcyjnych w powiecie włodawskim

Liczba trzydziestu siedmiu spółdzielni produkcyjnych w powiecie włodawskim świadczy o rozmachu z jakim organizacja partyjna przystąpiła tam w ubiegłych latach do przebudowy wsi. Spółdzielnie powstawały nie bez trudu, organizowano je w zaciętej walce klasowej. Kułactwo i elementy spekulancji chwytali się wszelkich środków, by powstrzymać mało i średniorolnych chłopów od wstępowania na nowe tory gospodarki zespolowej. Powstałe w ogniu walki spółdzielnie produkcyjne takie jak Kodeń, Zahajki, Hołowno i inne stanowią już dziś widoczny przykład wyższości gospodarki zespolowej

nad indywidualną. Stało się to możliwe przede wszystkim dzięki wyteżonej pracy organizacji partyjnej nad umocnieniem gospodarczym i politycznym spółdzielni.

W ostatnim jednak czasie nastąpił pewien zastój w zakresie organizacji nowych spółdzielni, datujący się szczególnie od uchwały gryfickiej. Mylna interpretacja i niezrozumienie uchwały gryfickiej wpłynęły demoralizująco na niektóre organizacje partyjne. Przeszły one w stan defensywny zamiast nadal atakować wroga klasowego na wszystkich pozycjach. Postępowanie takie rozczuliło kułaków, którzy jawnie zaczęli

bruździć i odciągać chłopów skłaniających się ku spółdzielczości, jak to było w Lacku, Hannie i Janówku. Temu należy przypisać fakt, że w bieżącym roku zarejestrowano tylko dwie spółdzielnie.

W powiecie włodawskim, gdzie przeważającą część stanowią gospodarstwa małorolne, istnieją sprzyjające warunki do organizacji spółdzielni produkcyjnych. Cieszą się one już dużą popularnością wśród chłopów mało i średniorolnych, trzeba tylko tę popularność pogłębić i wykorzystać dla sprawy organizowania nowych spółdzielni. Dotychczas jednak organizacje partyjne i rady narodowe mało interesowały się tymi zagadnieniami.

Komisje założycielskie w liczbie 14, z wyjątkiem trzech tj. w Sobiborze, Hańsku i Uścimowie nie przejawiają żadnej działalności, a miejscowe podstawowe organizacje partyjne i Komisje Gminne nic nie uczyniły, aby je uaktywnić. Bezczywność organizacji partyjnych wykorzystuje wrogi przeszkadzając w powstawaniu nowych spółdzielni i prowadząc dywersyjną robotę w istniejących już spółdzielniach. Żeruje on na początkowych trudnościach, stara się oddziaływać na elementy mniej uświadomione i rozbić spółdzielnie. Wielką przeszkodą w umocnieniu istniejących w pow. włodawskim spółdzielni jest słaba pomoc i opieka ze strony gminnych rad narodowych. Zdarzają się i takie wypadki, jak we Włodawie, Lubowieży, Orzechowie Nowym i Mostach, gdzie członkowie rad narodowych i sołtysi nie tylko nie popierają spółdzielni, ale są ukrytymi wrogami idei spółdziel-

czości produkcyjnej. Dziwny wydaje się fakt, że Komisje Gminne tolerują wrogów w aparacie rad narodowych.

Ta działalność wroga klasowego musi się spotkać ze zdecydowaną odprawą ze strony organizacji partyjnych. Przeciwdziałanie należy wrogiej kułackiej plotce dotychczasowe osiągnięcia gospodarstw zespolowych. W tym celu należy organizować wycieczki do przodujących spółdzielni, by chłopom naocznie mogli się przekonać, o tym, że spółdzielnia stanowi o dobrobycie chłopów.

Bardzo ważną przy tworzeniu spółdzielni produkcyjnych jest postawa członków Partii. W Mostach sekretarz podstawowej organizacji partyjnej pierwszy złożył deklarację przystąpienia do spółdzielni, za nim poszli inni pomimo, że kułacy starali się wszelkimi środkami nie dopuścić do tego. Obowiązkiem członków Partii jest przodować w rozbudowie spółdzielni produkcyjnej.

Przed włodawską organizacją partyjną stoi obecnie zadanie nasilenia akcji propagandowej i skupienia całej uwagi na metodach działania wroga klasowego, aby wyrwać spod jego wpływu wahałą się część chłopstwa i doprowadzić do całkowitej izolacji kułaka. Z drugiej strony powstające spółdzielnie produkcyjne trzeba otoczyć troskliwą opieką, dbać o przestrzeganie statutu, niszczyć w zarodku próby dywersyjno-sabotażowe zamaskowane wrogów spółdzielczości.

Zadanie to wymaga należytego zrozumienia ze strony całej organizacji i ze strony każdego członka Partii. J-rz



Świetlica Liceum Administracyjno-Handlowego w Hrubieszowie. Na zdjęciu: fragment świetlicy — młodzież szkolna przegląda pisma i czyta książki.

Przed warszawskim Złotem

Junacy 47 brygady »SP«
współzawodniczą o tytuł
Młodego Przdownika Pracy

W całym kraju odbił się głośnie echem wśród młodzieży apel Zarządu Głównego ZMP wzywający do współzawodnictwa przedzłotowego.

Ostatnio podjęli apel ZG ZMP nowoprzybyli do Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie junacy 47 brygady „Służba Polsce”.

— Dumni jesteśmy z tego, że my, młodzież woj. poznańskiego pracujemy przy budowie tak wielkiej fabryki jaką jest FSC — powiedział na zebraniu kol. Furmaniak — dlatego z zapalem podejmujemy apel Zarządu Głównego ZMP wzywający nas do współzawodnictwa.

Już w pierwszych dniach pobytu w brygadzie junacy zorganizowali współzawodnictwo pracy, dzięki któremu w dniu 28 ub. m. grupa Edwarda Gózka mogła zameldować o wykonaniu planu dziennego w 119% przy robieniu wykupu, a grupa Kazimierza Walczaka pracująca przy budowie bocznic kolejowej o wykonaniu planu dziennego w 152%.

Z dnia na dzień rosną cyfry mówiące o coraz wyższym przekraczaniu norm przez junaków.

I tak grupa Zygmunta Wolińskiego z III kompanii wykonuje normy dzienne w 299% (na szczególne wyróżnienie zasługują junak Franciszek Gromadzki).

Przodują w pracy junacy: Józef Głowacki, Jan Marciniak, Eugeniusz Skotarczyk, Zdzisław Walkiewicz i Franciszek Tadyszak. Wykonują oni sumiennie zlecone im prace wyrabiając po 350 procent normy.

Junacy ci są wzorem dla całej brygady.

W. Brożek
korespondent terenowy

Wsie i miasta woj. lubelskiego
radośnie święciły dzień 1 Maja

W dniu 1 Maja br. we wszystkich miastach i wioskach Lubelszczyzny odbyły się imponujące pochody i wiece, w których dziesiątki tysięcy mieszkańców i chłopów manifestowało swoją wolę utrzymania pokoju i braterską więź z klasą robotniczą.

Ulicami udekorowanych miast, przy dźwiękach orkiestr, śpiewie i żywiołowych okrzykach na cześć budowniczych pokoju w długich szeregach pochodów szła młodzież i dorośli, robotnicy i chłopcy, inteligencja pracująca i zbratani z ludem oficerowie i żołnierze Wojska Polskiego.

Poczty sztandarowe, szturmówki, flagi, transparenty, wzniesione nad głowami idących, łącznie z barwnymi strojami ludowymi i kostiumami, zrzeszeń sportowych — oto barwne elementy pochodów.

W Radzynie nigdy jeszcze nie było tak dużego i radosnego pochodu, jak w tym roku. Obok robotników, inteligencji pracującej i młodzieży szkolnej szły setki chłopów — przedstawicieli wsi. Gromada za gromadą, kobiety i mężczyźni przechodzili uśmiechnięci, wnosząc okrzyki na cześć Prezydenta RP i Rządu Ludowego, a skandowane przez wszystkich słowo „pokój” głużyło dźwięki orkiestr. Dziesiątki transparentów i tablic głoścących o przekroczeniu zobowiązań, norm i planów świadczyły, że masy pracujące codzienną wytężoną pracą walczą o pokój.

W Puławach uczestnicy pochodu defilowali dwie godziny przed trybuną śpiewając pieśni rewolucyjne, wnosząc okrzyki na cześć Towarzystwa Stalina i klasy robotniczej budującej socjalizm. Barwny pochód poprzedzony był wiecem manifestacyjnym, na którym społeczeństwo Puław manifestowało swoją niezłomną wolę utrzymania i utwardzenia pokoju. Po zakończeniu pochodu mieszkańcy miasta wzięli udział w pokazach sportowych i wesołej zabawie ludowej.

Krasnystaw rozpoczął dzień Święta Robotniczego sygnałem syreny fabrycznej, która zwołała wszystkie

organizacje społeczne, zakłady pracy i młodzież na wiec, skąd wyruszone do defilady. Długo były szeregi manifestujących. Niesiono w pochodzie transparenty, flagi i portrety przodowników pracy oraz racjonalizatorów — robotników i chłopów. Wieczorem odbyły się liczne imprezy artystyczne oraz zabawy na wolnym powietrzu.

W Hrubieszowie po manifestacyjnym wiecu rzesze ludności miasta zbrały się z chłopami, przybyłymi z okolicznych wiosek i delegacjami ze spółdzielni produkcyjnych, PGR, POM. Razem, w długim szeregu szli ulicami wśród niemilkających okrzyków na cześć Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Generalissimusa Stalina. Niesione w pochodzie karykatury podżegaczy wojennych wywoływały wrogie okrzyki pod adresem imperializmu amerykańskiego. Młodzież szkolna i barwnie ubrane zespoły sportowe, maszerujące karnymi szeregami, wzbudziły entuzjazm zgromadzonych tłumów.

Biała Podlaska tonęła w dniu 1 Maja w powodzi czerwieni. Pochód otwierały poczty sztandarowe, grupy przodowników pracy udekorowanych czerwonymi wstęgami i delegacje ze spółdzielni produkcyjnych. Grają orkiestry, biją werble harcerzy, maszeruje kolumna 2 tys. sportowców, strojne grupy chłopów w strojach ludowych, a nad wszystkimi powiewają szturmówki i transparenty. 13 tysięcy ludzi ze śpiewem rewolucyjnych pieśni manifestowało na rzecz klasy robotniczej i pokoju. Pokazy sportowe i zabawa w parku zakończyły ten radosny dzień.

Ale nie tylko ludność miast ucz-

ciła dzień 1 Maja. Chłopi w swoich wioskach święcili go również radośnie. W Skierbszowie, pow. Zamość ponad 1.200 osób wzięło udział w wiecu i pochodzie przez udekorowaną ulicę, idąc w jednym szeregu z żołnierzami i oficerami Wojska Polskiego. Niemilkące okrzyki na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego i budowniczych pokoju świątowego, długo rozbrzmiewały wśród zagrod. A potem cała wieś wzięła udział w zabawie ludowej, połączonej z występami artystycznymi młodzieży szkolnej przybyłej z Zamościa.

W ładnie udekorowanym Plaszczacu, pow. Biała Podlaska, wzięło udział w pochodzie ponad 2.200 osób. W pochodzie chłopcy nieśli sztandary, flagi i transparenty z hasłami pierwszomajowymi. I tu panowała powszechna radość, bawiono się do późnej nocy.

W Kraśniczynie, pow. Krasnystaw w pochodzie wzięło udział 4 tysiące manifestantów.

Wieś Mirce, w gminie Miętkie, pow. Hrubieszów uroczyście obchodziła dzień święta robotniczego. Wszyscy mieszkańcy gromady wzięli udział w pochodzie, który nacechowany był radosnym nastrojem. Podobnie było i w innych gromadach tej gminy. W gromadzie Turkowice, w pochodzie wzięła udział drużyna harcerska oraz wspaniale prezentująca się banderia konna. Maszerujący bez przerwy wnosili okrzyki na cześć Prezydenta Bieruta i sojuszu robotniczo-chłopskiego. Szczególnie entuzjastycznie wiwatowano na cześć wodza mas pracujących całego świata Józefa Stalina. (t)

Na Lubelszczyźnie
rozwija się przetwórstwo mleczne

W roku ubiegłym przystąpiono w woj. lubelskim do budowy trzech dużych, nowoczesnych przetwórczych zakładów mleczarskich w Parczewie,

Hrubieszowie i Jarosławcu oraz gruntownej przebudowy Lubelskich Zakładów Mleczarskich. Ponadto w siedmiu zakładach wprowadzono w ub. roku całkowitą mechanizację, instalując sprowadzone z NRD nowoczesne wirówki, pasteryzatory i maślinice. W 21 mleczarniach dokonano częściowego zmechanizowania procesów produkcji. Dzięki wprowadzonej do przetwórstwa na szeroką skalę mechanizacji, obecny dzienny wyrób twarogów w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrósł 6-krotnie.

W roku ubiegłym na kilkutygodniowych kursach specjalnych serowarskich, twarożkarskich, maślarskich i specjalistów przetworów kazeinowych przeszkolono około 100 osób. W br. na podobnych kursach podnieść swoje kwalifikacje zawodowe dalszych 100 osób. Poza tym z początkiem br. szkolnego została otwarta pierwsza na terenie województwa szkoła mleczarska I stopnia w Zamościu.

„SZTANDAR LUDU”
Wydawca — RSW „PRASA”
Redakcja i Administracja — Lublin,
ul. 3-go Maja 14. Lubelska Drukarnia
Prasowa — Lublin, ul. M. Buczka 12.
A — 3 — 10515



Wystawa Szkolnictwa Zawodowego w Lublinie (ul. 10 Lipca nr 10).
Na zdjęciu — model samochodu, wyprodukowanego w FSC im.
Bolesława Bieruta w Lublinie. Model ten został wykonany przez uczniów Technikum Budowy Samochodów.

Dni Oświaty, Książki i Prasy

WIELKI FESTYN
„SZTANDARU LUDU”

W ramach Dni Oświaty, Książki i Prasy odbędzie się w najbliższą niedzielę (11 bm.) Wielki Festyn Ludowy „Sztandaru Ludu”. O godzinie 10 odbędzie się koncert orkiestr: KBW, kolejowej i WSK — na Bronowicach (park), Kallnowszczyźnie i w Parku Miejskim.

Również w godzinach rannych odbędzie się na ulicach miasta masowy kolportaż prasy. Kolporterami będą redaktorzy „Sztandaru Ludu”.

O godzinie 15 w muszli koncertowej Parku Miejskiego odbędzie się występ, w których wezmą udział artyści teatrów: Państwowego i Muzycznego. Po występach zostanie wyświetlony film w parku.

W godzinach wieczornych na Placu Stalina odbędzie się zabawa ludowa.

WIECZORY AUTORSKIE
ZLP

W ramach Dni Oświaty, Książki i Prasy Związek Literatów Polskich organizuje wieczory autorskie w sali Klubu — świetlicy ZZ PSK, ul. Krak. Przedm. 32.

Wieczory te odbędą się w następujących terminach:

8 maja godz. 18 — Konrad Bielecki: „Mikołaj Gogol”, Waclaw Gralowski: „Leonardo da Vinci”.

12 maja — wieczór poezji (godz. 18), udział biorą: K. A. Jaworski, M. A. Jaworski, E. Gołębiowski, Z. Mikulski, H. Platta.

14 maja godz. 18 — wieczór autorski Koła Młodych przy Zw. Literatów.

SPOTKANIE Z CZYTELNIKAMI
W FSC
IM. BOLESŁAWA BIERUTA

Komisja Prasowa Woj. Obywatelskiego Komitetu Dni Oświaty, Książki i Prasy organizuje w czwartek 8 bm. o godz. 15 w świetlicy Fabryki Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta spotkanie z czytelnikami „Sztandaru Ludu” i „Życia Lubelskiego”.

Po krótkim referacie n. t. zagadnienia upowszechnienia prasy, który wygłosi kier. działu kulturalnego „Sztandaru Ludu” tow. T. Gwardak, odbędzie się bogata część artystyczna.

WYSTAWA GAZETEK
SCIENNYCH

Komisja Prasowa Woj. Obywatelskiego Komitetu Dni Oświaty, Książki i Prasy organizuje wystawę gazetek zakładowych i szkolnych. Otwarcie wystawy nastąpi w dniu 11 maja. Zespoły redakcyjne najlepszych gazetek otrzymują nagrody. Gazetki przeznaczone na wystawę przyjmuje Dział Interwencji redakcji „Sztandaru Ludu” codziennie w godzinach od 8 do 16.

Komunikat P. P. K. »Ruch«

Od dnia 16 maja 1952 r. zamówienia i wpłaty na prenumeratę pism przyjmować będą tylko urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy.

W związku z tym bezpośrednich zamówień i wpłat na prenumeratę do PPK „Ruch” kierować nie należy.



Teatr Państwowy im. J. Osterwy:
„Wieczór Trzech Króli” — Szekspira — godz. 19.00.

Teatr Muzyczny:
„Orfeusz w piekle” — Offenbacha — godz. 19.00.

KINA
Apollo — „Gromada” — prod. polskiej — godz. 16, 18, 20.

Robotnik — „Bitwa o szczyt” — prod. francuskiej — godz. 16, 18, 20.

Rialto — „Historia jednego wynalazku” — prod. radz. — godz. 16, 18, 20.

DZYSIĄCE APTEK:
Krak. Przedm. 29, Stalingradzka 22, 1 Maja 29.

TELEFONY:
Pogotowie Elektryczne 29-61.
Pogotowie Ratunkowe 44-44 i 09.
Straż Pożarna 11-11 i 08.

KSIEGARNIA „DOM KSIĄŻKI”
Lublin, Krak.-Przedm. 68

Jest wojewódzka księgarnia wysyłkowa, umożliwiająca indywidualnym odbiorcom w całym województwie nabywanie książek drogą pocztową i ułatwiająca nabycie tytułów które z uwagi na mały nakład nie mogą być rozdzielone do wszystkich księgarni. 240/K

Więcej wygranych — więcej wygrywających — to hasło nowej wiosennej loterii pieniężnej. 229/K

Pracownicy poszukiwani
WARTOWNIK potrzebny od zaraz do
LUBELSKIEJ DRUKARNI PRASOWEJ
Buczka 12. 241/K

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY
Zgubiono przepustkę na teren FSC i legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Wolińska Zofia. 2163G
Zgubiono przepustkę Nr 190 na teren FSC na nazwisko Dubielis Aleksander. 2164G

Zgubiono przepustkę na teren FSC na nazwisko Wróbel Stefan. 2151G

Skradziono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin, legitymację Ubezpieczalni Społecznej Lublin, legitymację Zw. Zaw. Ligi Kobiet, Ligi Morskiej na nazwisko Jakubczak Maria. 2152G

Zgubiono 2 karty meldunkowe wydane przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Meisław na nazwisko Skoczylas Józefa i Paweł. 2153G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Łódź, książeczkę wojskową wydaną przez RUK Lublin—Miasto, delegację służbową na nazwisko Wojciechow ski Jan. 2155G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Zemborzyc na nazwisko Mielnik Genowefa. 2156G

Zgubiono zaświadczenie rejestracji wojskowej wydane przez RUK Lublin—Miasto na nazwisko Jan strzabski Józef. 2171G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Markuszów, zaświadczenie wojskowe dla przedpoborowych i poborowych wydane przez RUK Lublin—Powiat na nazwisko Sulima Władysław. 2149G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Markuszów, zaświadczenie wojskowe dla przedpoborowych i poborowych wydane przez RUK Lublin—Powiat na nazwisko Sulima Władysław. 2149G

Zgubiono zaświadczenie rejestracji wojskowej wydane przez RUK Lublin—Powiat na nazwisko Pawłowski Stanisław. 2158G

Zgubiono przepustkę na teren WSK na nazwisko Rakowski Edward. 2159G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Konopnica na nazwisko Węgorowski Mieczysław. 2150G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Markowski Mieczysław. 2161G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Katowice na nazwisko Ryszczny Józef. 2148G

Skradziono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Kowalska Hele na. 2163G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Turbin na nazwisko Kucharczuk vel Kalmuk Anna. 2180G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Marek Zbi-gniew. 2173G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Brzezińska Irena. 2176G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Wojciechow na nazwisko Kwiatkowska Bronisława. 2177G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Dąbek Genowefa. 2178G

Skradziono tymczasowe zaświadczenie tożsamości Nr 4947 wydane przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Turka na nazwisko Szaj Olga. 2179G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Turbin na nazwisko Kucharczuk vel Kalmuk Anna. 2180G

Zgubiono kartę meldunkową Nr L. 11. 15847 wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Berenowska Janina. 2181G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Cham Te-reasa. 635P

Zgubiono kartę meldunkową Nr 45826 wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Wójcik Krystyna. 2174G

NAUKA

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości, Łódź skrytka 163. 231K

ROZNE

Inżynierowi ZSE ob. Polakowi, ob. Mituszyńskiemu, ob. Jasickiemu oraz pracownikom fabryki Wag Uchylonych za pomoc okazaną przy zorganizowaniu pogrzebu i wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę Kuźmiej Michałowi składa serdeczne podziękowanie rodzina. 2146G

Czytajcie prasę
P Z P R

Z Kraju Rad

O własności osobistej w ZSRR

Socjalistyczna własność narzędzi i środków produkcji jest niezachwianą podstawą gospodarczą ustroju radzieckiego, bazą gospodarczą rozwoju społeczeństwa radzieckiego. Stanowi ona główny warunek rozkwitu gospodarki socjalistycznej, warunek stworzenia obfitej ilości dóbr materialnych i duchowych dla całego narodu.

Produkcja społeczna oparta na własności socjalistycznej ma na celu zaspokojenie wzrastających potrzeb mas pracujących. Im szybciej w warunkach socjalizmu wzrasta wydajność pracy, tym bardziej podnosi się stopa życiowa narodu, tym szybciej rośnie część bogactwa narodowego, stanowiąca własność osobistą mas pracujących.

Najoczywistszym dowodem wzrastającego w Związku Radzieckim dobrobytu jest wzrost dochodu narodowego ZSRR. W r. 1950 — ostatnim roku powojennej pięcioletki — dochód ten wzrósł o 64% w porównaniu z poziomem 1940 r., przy czym 74% tego dochodu otrzymali ludzie pracy na zaspokojenie swych potrzeb materialnych i kulturalnych, a pozostałe 26% zachowano do dyspozycji państwa, kolchozów i organizacji spółdzielczych, przeznaczając je na rozszerzenie produkcji socjalistycznej i inne cele ogólnopństwowe i społeczne. W porównaniu z poziomem 1940 r. łączna suma dochodów robotników, urzędników i chłopów wzrosła (w cenach porównywalnych) w 1950 roku o 62%.

W r. 1951 nastąpił dalszy wzrost stopy życiowej narodu radzieckiego. Dochód narodowy wzrósł o dalsze 12%. Podobnie jak w r. 1950, 4/5 tego dochodu zużytkowano na zaspokojenie osobistych potrzeb ludności. W r. 1951 dochody robotników, urzędników i chłopów wzrosły o dalsze 10%.

W ZSRR robotnicy, urzędnicy, inżynierowie, lekarze, nauczyciele, architekci, naukowcy, kolchoźnicy, budują sobie własne domy jednorodzin-

ne i wille, zakupują samochody, kompletują biblioteki, nabywają aparaty radiowe i telewizyjne, pianina i artykuły zbytku. Wszystko to stanowi ich własność osobistą.

Konstytucja Stalinska mówi o prawie „osobistej własności obywateli do pochodzących z ich pracy dochodów i oszczędności, do domu mieszkalnego i pomocniczego gospodarstwa domowego, do przedmiotów gospodarstwa domowego, do przedmiotów osobistego użytku i wygody...”

W artykule 9 Konstytucja ZSRR dopuszcza również istnienie drobnych prywatnych gospodarstw indywidualnych chłopów i chałupników, pod warunkiem, że gospodarstwa takie oparte są na pracy osobistej i nie są środkiem wyzysku, jaki ma miejsce przy korzystaniu z cudzej pracy.

Kolchoźnicy są współwłaścicielami gospodarstwa społecznego kolchozów: zasiewów, bydła, przedsiębiorstw pomocniczych. Z gospodarstwa tego otrzymują oni dochód w pieniędżach i w naturze — w zależności od ilości włożonej pracy. Prócz tego kolchoźnik posiada na własność osobistą gospodarstwo pomocnicze na przyzagrodowej działce, posiada dom mieszkalny, bydło, drób i drobny inwentarz rolniczy. Rozmiary gospodarstwa pomocniczego utrzymywane są w granicach określonych przez statut artelu rolniczego.

Obywatele ZSRR mogą bez ograniczenia rozporządzać swą własnością osobistą; mogą ją sprzedać, podarować, zastawić, przekazać do użytkowania innym osobom lub organizacjom. Istnieje tylko jedno ograniczenie: własności osobistej nie wolno wykorzystywać do celów ciążących dochodów nie płynących z pracy, ani w celach spekulacji, ani też w celach wyzysku. Oznacza to, że własność osobista nie może być wykorzystana sprzecznie z interesami społecznymi.

Do praw majątkowych obywateli

radzieckich zalicza się również zagwarantowane Konstytucją ZSRR prawo dziedziczenia własności osobistej. Ustawodawstwo radzieckie dopuszcza dziedziczenie ustawowe i testamentowe. Spadkobiercami są przede wszystkim dzieci, małżonek, niezdolni do pracy rodzice zmarłego oraz inne niezdolne do pracy osoby, które w okresie co najmniej roku przed śmiercią spadkodawcy były na jego utrzymaniu.

Naruszeniem prawa własności osobistej jest: przywłaszczenie cudzego mienia, zniszczenie i uszkodzenie cudzego mienia, przeszkadzanie właścicielowi w korzystaniu z własnego mienia.

Wrogowie socjalizmu, burżuazyjni politycy, publicyści i prawnicy, pragnąc zdezorientować masy pracujące i oszkalować ideę socjalizmu, utrzymują, że socjalizm zakładający zniszczenie kapitalistycznej własności narzędzi i środków produkcji oznacza również zniszczenie własności osobistej. Praktyka życia społecznego ZSRR od dawna już obaliła te oszczerce wymysły. Zbudowany w ZSRR socjalizm nie tylko nie wyłącza własności osobistej, lecz przeciwnie, stwarza dla własności osobistej robotników, urzędników, chłopów najbardziej sprzyjające warunki społeczno-polityczne, gospodarcze i prawne.

„...Socjalizm marksistowski — uczy wódz narodu radzieckiego, Józef Stalin — oznacza nie ograniczenie potrzeb osobistych, lecz wszechstronny ich wzrost i rozkwit, oznacza nie ograniczenie, czy nie zaspokajanie tych potrzeb, lecz wszechstronne i całkowite zaspokajanie wszystkich potrzeb rozwiniętych pod względem kulturalnym ludzi pracy”.

Radziecki ustrój społeczny i państwowy łącznie z pokojową polityką państwa radzieckiego zapewniają szeroki rozmach budownictwa gospodarczego i kulturalnego w interesach całego narodu, umożliwiając rozkwit sił materialnych i duchowych społeczeństwa radzieckiego.

F. B.

◆ ZE SPORTU ◆

Przed Złotem Młodych Przodowników i Budowniczych Polski Ludowej

Jakie zobowiązania powinna podejmować młodzież zrzeszona w kołach sportowych

Na apel ZG ZMP, młodzież skupiająca się w kołach sportowych, LZS-ach i SKS-ach, odpowiedziała masowymi zobowiązaniami na cześć Złota Młodych Przodowników i Budowniczych Polski Ludowej.

Zobowiązania napływające licznie do naszej redakcji niecałkowicie jednak odpowiadają intencjom organizatorów Złota, dlatego sprawę tę chcemy najpierw omówić od strony zasadniczej.

Deklaracja udziału w zawodach nie ma jeszcze charakteru zobowiązania. Komisje konkursu będą oceniać całokształt pracy koła sportowego. A więc wezmą pod uwagę takie sprawy jak: powiększenie liczby czynnych członków, systematyczne uczęszczanie na ćwiczenia i treningi, utworzenie nowych sekcji, organizacja zawodów sportowych (objętych kalendarzem), szkolenie sędziów i organizatorów, budowa, rozbudowa i porządkowanie boisk oraz praca kulturalno-oświatowa i propagandowa (wydawanie gazetek, sporządzanie gablotek z fotografiami przodujących sportowców itd.).

Zatem większy nacisk należy położyć na sprawy organizacyjne, na uaktywnienie pracy kół sportowych, LZS-ów i SKS-ów.

Zobowiązania nie mogą też mieć charakteru ogólnikowego, jak np. „zobowiązujemy się uporządkować boisko”, lub „wziąć udział w Biegach Narodowych”.

W tego rodzaju zobowiązaniach nie jest podane, co na tym boisku ma być uporządkowane, w jakim terminie, a także ilu członków zobowiązuje się wziąć udział w Biegach Narodowych.

Zobowiązania podejmowane na cześć Złota muszą mieć konkretny charakter, np.:

zwiększyć ilość członków do (liczba). Zadanie ma być wykonane do dnia (podać datę);

zorganizować nowe sekcje np. gimnastyczną do dnia (data), lekkoatletyczną do dnia (data), zapa-

śniczą do dnia (data), hokeja na tra- wie do dnia (data) itd.;

zdobyć (ilość) nagm SPO lub BSPO, co wynosi (liczba) ponad plan. Wykonać to do dnia (data);

wziąć udział w następujących zawodach sportowych: zawodach lekkoatletycznych w dniu (data), w zawodach pływackich w dniu (data) — z podaniem ilości osób w każdej dyscyplinie;

samodzielnie zorganizować zawody. Podać w jakiej dyscyplinie i w jakim terminie;

pobić rekordy np.:

powiatu — na 1500 m;

województwa — w rzucie granatem;

wykonać (liczba) gazetek ściennych, sporządzić tabelę rekordów koła, LZS-u lub SKS-u;

przeszkolić na kursach organizatorów wf — 3, przodowników wf — 5, itp.

Koło sportowe LZS, czy SKS podejmujące zobowiązanie powinno wezwać do współzawodnictwa inne koła ze swojej grupy i zgłosić to komisji konkursu. Należy również stworzyć w kole własną komisję konkursu, która na podstawie obserwacji (bez punktowania) i kontroli realizowanych zobowiązań tak zespołowych, jak i indywidualnych będzie miała obowiązek składania oceny i wniosków Komisji Powiatowej. Ta zaś po przeprowadzonej kontroli prześle wnioski do Komisji Wojewódzkiej, która zadecyduje (porównując osiągnięcia w skali wojewódzkiej), jakie koła (lub poszczególni zawodnicy) wykazały się najbardziej aktywną pracą, a tym samym zasłużyły na wyjazd na Złot.

Zapewnione miejsce w ekipie, która wyjedzie na Złot mają poza tym wszyscy zwycięzcy w Biegach Narodowych na szczeblu powiatowym. (Jerz)

Zbrodniarze amerykańscy nie ujdą sprawiedliwości

17 czerwca 1953 r. została podpisana przez przedstawicieli większości państw świata konwencja międzynarodowa o zakazie używania na wojnie gazów trujących, lub podobnych oraz środków bakteriologicznych. Wśród 36 państw ratyfikujących tę konwencję widzimy ZSRR, Polskę, Francję, Wielką Brytanię i inne. Nie ma tam jednak Japonii, która przygotowywała się do użycia broni bakteriologicznej jeszcze w czasie trwania II wojny światowej oraz Stanów Zjednoczonych, które teraz użyły jej przeciw walczącemu o wolność narodowi koreańskiemu i Chinom Ludowym.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej imperialiści amerykańscy zaczęli intensywnie przygotowywać nową wojnę, w której, jak mówi „filozof” amerykański James Burnham chodzi o materialną moż-

liwość całkowitego zniszczenia życia ludzkiego. Rozpoczęli produkcję bomb atomowych i przygotowania broni bakteriologicznej. Ten sam „filozof” twierdzi, że dla całkowitego zniszczenia życia ludzkiego „najpewniejsza jest masowa wojna bakteriologiczna”. New York Times pisał w dniu 27.IX. 1946 r.: „Prace w dziedzinie wojny bakteriologicznej są kontynuowane”. „Life” 18.XI. 1946 r. donosił: „Pracownicy ośrodka bakteriologicznego w Camp Detrick, w stanie Maryland badają ofensywne możliwości środków bakteriologicznych”.

Miliony dolarów wyciskane z amerykańskich robotników i farmerów rząd USA przeznaczył na dalszą produkcję broni masowej zagłady. Amerykańska finansjera widząc zniszczenie przemysłu niemieckiego i japońskiego doszła do wniosku, że przeciw fabryki w zwyciężonych krajach można zagarnąć dla siebie, dlatego szukała broni, której można by użyć do masowego mordowania ludzi po to, by bogactwo narodów znalazło się w posiadaniu zaborców. Tak też wybór padł na broń bakteriologiczną i chemiczną, które mogą wymordować ludzi, przy czym fabryki, magazyny itp. w stanie nieuszkodzonym będą mogły być przejęte przez nowych amerykańskich właścicieli.

Generał Anthony C. Macanliffe, szef korpusu chemicznego armii USA oświadczył 18.IV. 1950 r.: „Korpus nasz wydaje ponad 12 milionów dolarów na badania w dziedzinie prowadzenia wojny bakteriologicznej i chemicznej”, a generał amerykański Alding White stwierdził w wywiadzie udzielonym w 1950 r. „New York Times” w sprawie wojny bakteriologicznej: „Nasi najlepsi uczeni pracują nad tym problemem”.

Pierwszych rezultatów badań „uczonych” amerykańskich, kontynuatorów prac zbrodniarzy wojennych skazanych w procesie w Chabarowsku, doświadczyć miał naród koreański.

W marcu 1951 roku szef „szkółki zdrowia” USA przybył do portu w Wonsame z ładunkiem broni bakteriologicznej, którą wypróbował na wziętych do niewoli chińskich ochotnikach.

Taki sam ładunek przywożą Amerykanie na wyspę Kożedo dla wy-

tów wyjechało z Tokio na Koreę z materiałem potrzebnym do prowadzenia wojny bakteriologicznej, by przeprowadzić doświadczenia na koreańskich i chińskich jeńcach.

Po wypróbowaniu broni przez tak „wybitnych” znawców, jak współpracownicy oskarżonych z Chabarowskiego procesu, nie długo już trzeba było czekać na wprowadzenie w życie ich doświadczeń. 28 stycznia 1952 roku samoloty amerykańskie zrzucają pierwsze zakazane owady na terytorium Korei. Od tam stałe napływają coraz to nowe wiadomości o dalszych zrzutach zakazanych owadów na różne miejscowości Korei i Chin.

Cała postępową ludzkość, wszyscy bojownicy o pokój na całym świecie potępiają zbrodnie amerykańskich ludobójców. Opinia całego świata zwraca się coraz bardziej przeciwko USA.

Zbrodniarze nie potrafią złać oporu bohaterów Koreańskiej Armii Ludowej, który broni swą niepodległość, spotka ich taka sama kara, jak hitlerowskich i japońskich ludobójców.

KOREA OSKARŻA ZBRODNIARZY



Tak wygląda Phenian po bombardowaniu przez amerykańskich pilotów powietrznych.



Bohaterzy żołnierze Koreańskiej Armii Ludowej.